

Noc Muzeów. Horror w skansenie

Spotkanie ze śląskimi demonami
w Muzeum „Górnośląski Park
Etnograficzny w Chorzowie”

Angelika Nowicka

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Raz w roku Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” zostaje opanowane przez śląskie straszki. Zwiedzający mają okazję stanąć oko w oko z postaciami demonicznymi, które przenoszą ich w świat magiczny i tajemniczy. Świat wierzeń naszych przodków, ale także dziecięcych lęków i obaw, z którego większość dawno wyrosła, a do którego każdy z nostalgią i radością wraca.

Niespodziewany sukces

Gdy w 1997 roku w Berlinie zorganizowano pierwszą Długą Noc Muzeów (*Lange Nacht der Museen*) nikt się nie spodziewał, że będzie ona jednym z czołowych wydarzeń, a do jej organizacji włączy się 120 europejskich miast. Od 2006 roku impreza odbywa się pod auspicjami Rady Europy, a zdobyta popularność pozwoliła jej zyskać takich patronów, jak UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization) czy ICOM (International Council of Museums).

Polska przyłączyła się do obchodów w 2003 roku, a pierwszą instytucją, która nocą otworzyła dla zwiedzających swoje podwoje, było Poznańskie Muzeum Narodowe. Obecnie w corocznych obchodach Nocy Muzeów biorą udział nie tylko muzea, ale również galerie sztuki, biblioteki, urzędy czy domy kultury z całej Polski. Tysiące osób z niecierpliwością czeka na tę jedyną w roku majową noc, podczas której zupełnie za darmo lub za symboliczną opłatą można nie tylko zwiedzić wybraną instytucję, ale i wziąć

udział w koncertach, zabawach, pokazach filmowych i warsztatach. Sama impreza jest skomercjalizowana i mocno propagowana medialnie, a w jej organizację nierzadko włączają się miasta czy instytucje samorządowe¹, łącząc na wydarzenie niemałe sumy.

Noc Muzeów urosła do rangi jednego z ważniejszych wydarzeń w roku, na które czekają nie tylko zwiedzający, ale i sami organizatorzy: „Ulotki, plakaty, ale też Internet mają za zadanie doinformować zainteresowanych uczestników o dokładnym programie”², specjalnie na tę okazję powstają strony internetowe, mówiące o wydarzeniach w danym mieście, a autobusy oraz tramwaje kursują w tę noc bezpłatnie i z większą częstotliwością, aby ułatwić gościom dostanie się do wybranych instytucji.

Kultura dla wszystkich

Noc Muzeów to nierzadko jedyna okazja do obejrzenia gromadzonych przez muzeum zbiorów i eksponatów, poznania miasta i jego historii, ale też obcowania z polską kulturą i tradycją regionu. Choć są sceptycy, którzy uważają, że organizowanie Nocy Muzeów nie ma sensu i wiąże się z „trwonieniem wysiłków i środków finansowych na działania, które wydają się efemeryczne, nie przynoszące, poza chwilowym wzrostem frekwencji i zainteresowania mediów, trwałych korzyści muzeom”³, to nie można pominać ogromnej roli popularyzatorskiej i często edukacyjnej, która Nocy Muzeów towarzyszy.

Setki muzeów i instytucji kultury w całej Polsce dokładają wszelkich starań, aby w tę wyjątkową noc za pomocą nieszablonowych metod promować polską kulturę w sposób swobodny i przystępny dla każdego:

Powszechną praktyką, w szczególności w muzeach polskich, jest [...] spychanie działalności edukacyjnej w sferę drugoplanowych obszarów funkcjonowania muzeum. Inaczej mówiąc, marginalizuje się wszystkie te aspekty działalności muzeów, które mają szansę budowania płaszczyzny porozumienia między instytucją a szeroką publicznością. W tym sensie Noc Muzeów jest wydarzeniem, które odwraca stosowany powszechnie przez muzea w Polsce system priorytetów.

■ 1 W Warszawie pierwsza Noc Muzeów odbyła się w 2004 r. i od tamtego czasu co roku wydarzenie koordynowane jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

2 K. Rokosz, P. Głowacki, *Noc Muzeów. Zjawisko kulturowe i społeczne ostatnich lat*, „Muzealnictwo” 2008, t. 49, s. 289.

3 M. Szelaż, *Noc Muzeów w opinii publicznej*, „Muzealnictwo” 2008, t. 49, s. 295.

Otwarcie na publiczność w ten jeden wieczór i uczynienie atrakcji z działań o charakterze popularyzatorskim i edukacyjnym stanowi chyba o szczególnej i stale rosnącej popularności Nocy Muzeów⁴.

Wiele instytucji na ten szczególny wieczór przygotowuje atrakcje związane z prowadzoną działalnością lub nawiązujące do niej w luźny sposób – przez organizację konkursów z nagrodami, różnego rodzajów *questów* wymagających choćby pobieżnego poznania ekspozycji, koncertów przykładowo muzyki folkowej, zwiedzania niedostępnych na co dzień zakamarków wybranej instytucji czy udziału w warsztatach edukacyjnych i rękodzielniczych. Badacze zjawiska zwracają uwagę, że „Noc Muzeów to wyjście ze sztuką, przede wszystkim tą określaną mianem wysokiej, do każdego, kto zechce poświęcić jej swój wolny czas. Zatem sztuka i kultura stają się wówczas w pewien sposób egalitarne”⁵. To też często jedyna okazja, aby przyciągnąć do siebie widza, który na co dzień nie jest klientem muzeum lub dotychczas nie interesował się jego działalnością.

Lubimy się bać

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” to instytucja typu skansenowskiego, której ekspozycję stanowią przede wszystkim obiekty tradycyjnego budownictwa ludowego, w tym zagrody chłopskie, obiekty przemysłu wiejskiego, obiekty sakralne, użyteczności publicznej oraz spi-chlerze – dworskie, plebańskie i chłopskie z części Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego od końca XVIII wieku do lat 50. XX wieku. Jak zauważają w swoim artykule Marcin Wądołowski i Paweł Roszak-Kwiatek:

Skansen stwarza warunki do odtworzenia elementów kultury minioniej w nawiązaniu do rzeczywistej przestrzeni geograficznej i społecznej. Współcześnie coraz częściej muzea typu skansenowskiego podejmują liczne, różnego rodzaju inicjatywy, których celem jest wywołanie u widzów „zachwyty”, co często wiąże się z nieodzowną w takim wypadku komercjalizacją wielu treści⁶.

■ 4 Ibidem, s. 295.

5 K. Rokosz, P. Głowacki, *Noc Muzeów...*, s. 288.

6 M. Wądołowski, P. Roszak-Kwiatek, *Kultura ludowa Beskidu Śląskiego na ekspozycji Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, „Rocznik Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” 2014, t. 2, s. 102.

Chorzowski skansen od lat ma w ofercie szereg imprez plenerowych, które swoją tematyką nawiązują do roku obrzędowego wsi śląskiej, tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła ludowego czy dawnych zajęć i prac wiejskich. Każda z nich cieszy się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających, a frekwencja podczas wydarzeń utrzymuje się zazwyczaj na stałym poziomie⁷. Wyjątek stanowi Noc Muzeów, do której organizacji muzeum włączyło się w 2013 roku. Impreza pod nazwą „Horror w skansenie. Demony śląskie” z roku na rok staje się coraz atrakcyjniejsza pod względem programu, a liczba zwiedzających, chcących przeżyć tę noc w chorzowskim skansenie, ma tendencję wzrostową, co pokazuje poniższe zestawienie:

- 2013 rok – 1300 osób,
- 2014 rok – 1637 osób,
- 2015 rok – 2732 osoby,
- 2016 rok – 3063 osoby,
- 2017 rok – 3150 osób,
- 2018 rok – 4814 osób,
- 2019 rok – 2659 osób⁸.



Fot. 1. Pierwsza Noc Muzeów zorganizowana w 2013 roku – zainteresowanie imprezą przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów

Źródło: archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

■ 7 Wahania frekwencji w danych latach są spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi w dniu imprezy.

8 W 2019 r. nad Chorzowem przeszły intensywne opady deszczu oraz burze, które zmusiły organizatorów do przerwania imprezy po czterech godzinach. Wpłynęło to znacząco na frekwencję Nocy Muzeów.

Choć wydawać by się mogło, że „masowość” Nocy Muzeów i natłok atrakcji sprawią, iż gość muzealny nie będzie świadomym odbiorcą kultury, a ogląd ekspozycji czy działalności podstawowej instytucji zostanie zmarginalizowany, to doświadczenie pokazuje, że Noc Muzeów jest wartością dodaną – stwarza nie tylko możliwość promocji, ale i przyciąga potencjalnie nowych klientów. Niezaprzeczalnie już rodzaj instytucji kultury, jakim jest muzeum na wolnym powietrzu, pozwala poznać ekspozycję podczas Nocy Muzeów choćby pobieżnie, a jej niezaprzeczalny urok sprawia, że chce się odwiedzić to miejsce ponownie, by obejrzeć zabytkowe chałupy i inne obiekty także w ciągu dnia.

Horror w skansenie. Demony śląskie

Kiedy podjęto decyzję o organizacji pierwszej Nocy Muzeów w skansenie, tematyka nasuwała się sama – śląskie demony, a w związku z tym informacje zaczerpnięte z podań wierzeniowych, a konkretnie demonologicznych, czasem także wierzeń magicznych, stanowiących integralny element kultury wiejskiej społeczności. Jak pisze Paweł Zych w swoim *Bestiariuszu*:

Studiując rodzime baśnie, podania i legendy, odnosimy nieodparte wrażenie, iż nasi przodkowie kochali niesamowite opowieści [...]. Czasem mroczne, a czasem wesołe, tajemnicze i rubaszne, straszne lub wzruszające, do śmiechu i ku przestrodze, zawsze jednak oryginalne, nieskrępowane niczym poza fantazją autora. Co i rusz pojawiały się w nich utopce, wąpierce, strzygi, diabły, duszki, zjawy oraz inne fantastyczne istoty⁹.

Oczywiście nie można zapominać, że dawniej stanowiły one istotny element wierzeniowości ludowej i za ich pośrednictwem nasi przodkowie wyjaśniali sobie, jak funkcjonuje świat¹⁰.

Próba przybliżenia magicznego świata wierzeń podczas Noc Muzeów okazała się strzałem w dziesiątkę. Z roku na rok przybywa śmiałków, którzy chcą wystawić swoją odwagę na próbę. Czeka ich jednak nie lada

■ 9 P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz słowiański*, cz. 1, Olszanica 2015, s. 5.

10 A. Przybyła-Dumin, *Uwaga! Nowość! Rzecz o tradycyjnych i współczesnych sposobach ostrzegania przed niebezpieczeństwem*, [w:] *Kultura codzienności, codzienność w kulturze*, red. R. Mielczarek, M. Skorzycki, A. Sołtys, B. Sułkowski, Łódź 2014, s. 28–30.



Fot. 2. Noc Muzeów 2018: mamuna i podciep

Fot. M. Śliwa

wyzwanie, na terenie ekspozycji bowiem spotkają dwanaście śląskich straszaków¹¹, które mają za zadanie zarówno przestraszyć, jak i rozbawić gości. Wśród pełnej uroku i tajemniczości muzealnej scenerii, podążając za przewodnikiem, zwiedzający spotykają między innymi: szaloną heksę

11 W rolę śląskich straszaków wcielali się aktorzy Teatru Nowego w Zabrzu, Teatru „Lufcik na korbkę”, Fabryki Kultury oraz aktorzy scen śląskich.

szykującą magiczne napary, sympatycznego i wygadanego utopca, który zachęca, żeby wejść do stawu po skarby, czy blakającego się po polach miedzianika szukającego odkupienia i pomocy. Na trasie pojawiają się także demony mniej życzliwe, których zadaniem jest wzbudzać strach i niepokój. Jest głodny krwi, rzucający się na przechodniów upiór, atakująca z zaskoczenia – szczególnie osoby odłączające się od grupy – strzyga czy wylaniająca się zza pleców gości i porywająca dzieci mamuna. Dodatkowo atmosferę tajemniczości podkreślają odgłosy wycia, zawodzenia i jęki rozchodzące się po całym muzeum.

Wspólna zabawa to nie jedyne założenie imprezy „Horror w skansenie”. Niesie ona ze sobą także wartość edukacyjną. Demony w charakterystyczny dla siebie sposób opowiadają historię swojego pochodzenia. Przewodnicy zdradzają dawne sposoby skutecznego odczyniania czarów i odstraszenia złych mocy, a na głodnych wiedzy przy kręgach ogniskowych czekają gawędziarze oraz znawcy kultury regionu opowiadający o dawnych wierzeniach¹².

Ideą wydarzenia „Horror w skansenie. Demony śląskie” jest zaprezentowanie wizji świata naszych przodków, ale także dostarczenie rozrywki za pośrednictwem kontaktu z tajemnicą, wywołanie niepokoju i zadumy nad przeszłością. Odniesienie do „śląskiego horroru” ma pokazać, że:

ludowe podania wierzeniowe, mające wywoływać grozę, strach i lęk, były wykorzystywane do ściśle określonych celów. Ich skutek był społecznie pozytywny. Wszak wychowywały, uświadamiały, napominały, wprowadzały w atmosferę norm etycznych [...]. Horror tradycyjny, ten ludowy wynikał z myślenia magicznego, z irracjonalnych postaw i wierzeń¹³.

Choć współczesny odbiorca daleki jest od wiary w istnienie demonów i traktuje je raczej z przymrużeniem oka, to nie można im odmówić

■ 12 Spotkania odbywające się przy kręgach ogniskowych prowadzili: Agnieszka Przybyła-Dumin – kierownik Działu Nauki Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, doktor nauk humanistycznych, folklorysta, etnograf, kulturoznawca; Paweł Zych – autor *Bestiariusza słowiańskiego*; Marek Szołtysek – śląski pisarz, dziennikarz, historyk, autor książek związanych z kulturą i kuchnią śląską; Leon Śladek – członek Stowarzyszenia Miłośników Śląskiej Tradycji, Kultury i Historii, znawca kultury regionu, przewodnik turystyczny; Paweł Roszak-Kwiatkiewicz – pracownik Działu Zabytków i Obiektów Ruchomych Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, kustosz, historyk.

13 D. Simonides, *Śląski horror. O diablach, skarbnikach, utopcach i innych strachach*, Katowice 1984, s. 7.

swoistego uroku. Dawna kultura, a wraz z nią cały szereg wierzeń magicznych działają jak magnes nawet na najbardziej zatwardziałyh racjonalistów, bo jak pokazuje frekwencja – z roku na rok coraz więcej osób chce spędzić tę wyjątkową noc właśnie w towarzystwie śląskich straszków. Pomimo iż sama organizacja przedsięwzięcia jest pracochłonna i angażuje bardzo wiele osób, to efekt końcowy oraz zadowolenie zwiedzających są warte zachodu, dając także ogromną satysfakcję samym organizatorom.

Summary

Long Night of Museums.
Horror at the Open-Air museum
Meeting with Silesian Bogeymen at the Museum
“Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów”

The article *Long Night of Museums. Horror at the open-air museum. Meeting with Silesian bogeymen at the Museum “Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów”* tries to bring closer the issue related to the organization of the event Long Night of Museums. It discusses the success of the event and presents the activities undertaken to make the event attractive. Furthermore, it draws attention to the commercialization of the Long Night of Museums, but also tries to demonstrate its promotional and educational nature. The article illustrates how the attendance and thus the popularity of the event has grown over the years.